

piątek, 06.02.2026

Wdzięczna Bogu za dar życia i powołania

Nie zamierzałam pisać swego świadectwa o powołaniu do życia zakonnego, ale ostatni list sióstr z 22.01.2026r. zapraszający również i starsze siostry do dzielenia się swoim powołaniem zmobilizował mnie do jego napisania.

Mam już 82 lata i w tym roku, jeśli Bóg pozwoli będę przeżywać Jubileusz 60 lat życia zakonnego, który przypada 13.06.2026r.

Do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi wstąpiłam 23.12.1965r., a więc w przeddzień wigilii Świąt Bożego Narodzenia. Nawet ksiądz proboszcz mojej rodzinnej parafii, gdy poszłam do niego prosić o opinię powiedział mi „Irenko, zostań z rodziną na święta , pojedziesz po świętach”. Ja jednak czułam wewnętrzne przynaglenie do wyjazdu i wtedy odpowiedziałam jemu: „Jeśli teraz nie pojedę, to nigdy nie pojedę”. On mi odpowiedział: „To jedź” i udzielił mi Bożego błogosławieństwa.

Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Misjonarek Maryi poznałam dzięki broszurce, którą mi dał mój kuzyn, wówczas kleryk w Seminarium Duchownym w Warszawie, gdzie poznał nasze Siostry. Po przeczytaniu tej broszurki, moje serce się rozradowało, bo wyczytałam w niej, że Siostry są misjonarkami Maryi, a ja bardzo kochałam i Kocham Maryję, że Siostry mają adorację Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie, a ja bardzo lubiłam adorację i jak tylko była możliwość brałam w niej udział. Zaraz napisałam list do Sióstr na podany adres do Klemensowa kł Zamościa i w krótkim czasie otrzymałam odpowiedź z zaproszeniem do przyjazdu na 6-go grudnia. Niestety, ze względu na pracę nie było to możliwe i dopiero tuż przed świętami mogłam zdać magazyn i wyjechać. Gdy przybyłam do Klemensowa, gdyż tu był postulat i nowicjat, ogromnie się ucieszyłam, bo znalazłam swoje miejsce, że to Bóg mnie tutaj wzywa i od razu poczułam się szczęśliwa.

Rozpoczął się okres formacji do życia zakonnego w postulacie i nowicjacie. Na początku nowicjatu, przyjęłam jako dewizę życia słowa św. Jana Chrzciciela wskazującego na Jezusa: „Potrzeba, aby On wzrastał, a ja się umniejszała” (J 3,30). Pierwsze śluby złożyłam 13.06.1968r. w Klemensowie i rozpoczął się okres tzw. junioratu trwający 6 lat. Śluby wieczyste złożyłam 15.09.1974r. w Warszawie. W międzyczasie zostałam posłana na studia teologii katolickiej z kierunkiem misjologii na ATK w Warszawie, które ukończyłam w 1975r. Miałam też łaskę przeżycia rekolekcji oazowych Ruchu „Światło Życie” z ks. Franciszkiem Blachnickim w Krościenku.

Swoje życie zakonne przeżywałam w różnych wspólnotach zakonnych Zgromadzenia tak w Polsce, jak też za granicą, a nawet na misjach w Afryce - Górna Wolta, obecnie zwana Burkina Faso, pełniąc różne obowiązki, szczególnie duszpasterstwo i duszpasterstwo powołań. Trudną sytuacją była dla mnie choroba z powodu której musiałam opuścić misję w Afryce i wrócić do Europy, najpierw do Francji na leczenie, następnie rok w Rzymie i do Polski. Od 14.08.2006r. jestem ponownie w Łabuniach, gdzie Bóg pozwala mi, przez modlitwę i różne posługi służyć Jemu Samemu, wspólnocie i ludziom. Posługuję też jako przewodnik grupom, które do nas przyjeżdżają, bo mamy swój dom zakonnny w byłym pałacu Zamoyskich, a także w Izbie Pamięci bł. Stanisława Starowieyskiego, jednego ze 108 Męczenników II wojny światowej. Bł. Stanisław to wzór życia dla każdego człowieka.

Czuję się nadal szczęśliwa i zawsze wdzięczna Bogu za dar życia i powołania, za dar charyzmatu Zgromadzenia, jaki pozostawiła nam nasza Założycielka bł. Maria od Męki Pańskiej. Bóg poprzez nią, daje nam łaskę życia, służby i głoszenia Chrystusa i Jego Ewangelię na wzór Maryi i św. Franciszka z Asyżu. Poprzez codzienną Eucharystię i adorację Najświętszego Sakramentu włącza nas w swoją ofiarę i modlitwę za Kościół i zbawienie świata i we wspólnocie uczy nas jak żyć i służyć wszystkim ludziom, jak głosić

Ewangelię w naszych czasach. Niech Bóg będzie we wszystkim uwielbiony za Jego wierną miłość i miłosierdzie. Słowa naszej bł. S. Marii Assunty Pallotta są dla mnie żywe na każdy dzień: „Proszę Pana, aby dał poznać światu czystość intencji, która polega na czynieniu wszystkiego z miłości dla Boga, nawet rzeczy najbardziej zwyczajne, wszystko z miłości dla Boga”.

s. Irena Murawska